



Sygn. akt I CSK 427/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 lipca 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marta Romańska (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Mirosław Bączyk

SSN Józef Frąckowiak

Protokolant Ewa Krentzel

w sprawie z powództwa B. Ż.

przeciwko A. S.A. w W.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 8 lipca 2016 r.,

skargi kasacyjnej strony pozwanej

od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 5 lutego 2015 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok w pkt I, III, IV i V i w tym zakresie
przekazuje sprawę Sądowi Apelacyjnemu
do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi
rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Powódka B. Ż. wniosła o zasądzenie od A. kwoty 360.400 zł z ustawowymi odsetkami od 10 marca 2012 r., jako odszkodowania za szkodę wyrządzoną jej przez agentkę pozwanego M. B. w związku z wykonywaniem czynności agencyjnych.

Pozwany A. SA w W. wniosł o oddalenie powództwa.

Wyrokiem z 12 listopada 2013 r. Sąd Okręgowy w P. oddalił powództwo. Sąd ten ustalił, że powódka dowiedziała się o możliwości korzystnego inwestowania u agenta pozwanego M. B. od swojej bratowej. Powódka była w tym czasie klientką pozwanego, gdyż w 2004 r. zawarła umowę ubezpieczenia N., niepozwalającą jednak na osiągnięcie korzystnych wyników, mimo corocznego podwyższania składki. Powódka postanowiła zlikwidować tę polisę i zainwestować u agentki M. B., z którą umówiła się na spotkanie w siebie w domu pod koniec lipca 2011 r. M. B. zaproponowała powódce zawarcie na 7 lat nowej umowy, gwarantującej możliwość wypłacenia po jakimś czasie zainwestowanych środków i zysku. Kolejne spotkanie odbyło się 3 sierpnia 2011 r. w siedzibie oddziału pozwanego, gdzie M. B. miała swoje biuro. Powódka podpisała wniosek, który wypełniła jedna z asystentek M. B. o zawarcie umowy ubezpieczenia na życie K. i wpłaciła pierwszą składkę w kwocie 200 zł. M. B. poinformowała ją, że w ramach zawartej umowy może inwestować dodatkowe pieniądze.

W tym samym dniu powódka wpłaciła do rąk M. B. kwotę 15.000 zł i otrzymała pokwitowanie przyjęcia składki na druku pozwanego. Odebrała też polisę potwierdzającą zawarcie umowy, do której obowiązywały Ogólne Warunki Ubezpieczenia Inwestycyjnego K. Powódka nie pamięta czy otrzymała je razem z polisą, czy się z nimi zapoznała, a także czy zapoznała się z upoważnieniem M. B. do działania za pozwanego. Nie pamiętała także czy takie upoważnienie było jej okazywane i czy żądała tego od agentki. Powódka wpłacała co miesiąc w banku składki na polisę w kwotach po 200 zł. Dodatkowych wpłat dokonywała bezpośrednio u M. B. w jej biurze, w różnych kwotach i okresach, głównie wtedy, gdy dzwoniła M. B. i mówiła, że trwają jakieś promocje. Powódka

nie odbierała potwierdzenia wpłat i nigdy nie uzyskała obiecanego jej ich zestawienia. M. B. kilkakrotnie wypłaciła powódce zysk z zainwestowanych przez nią środków. Kwotę 1.600 zł wypłaciła powódce po trzech dniach jako zysk od wpłaty w kwocie 10.000 zł, po czym w listopadzie 2011 r., w ramach promocji dla klienta, który dużo inwestuje, wypłaciła powódce kwoty dwa razy po 3.000 zł oraz 10.000 zł. Pieniądze przywiozła powódce do domu jedna z asystentek M. B. Wyплаты nie były potwierdzane.

Na początku grudnia 2011 r. powódka stwierdziła, iż nie będzie już inwestować i chce zwrotu pieniędzy. M. B. zadeklarowała zwrot środków w transzach. Pierwszą kwotą miał być 50.000 zł za tydzień po rozmowie telefonicznej. W biurze M. B. powódka widziała na biurku kwotę 50.000 zł, ale agentka prosiła ją, aby poczekała jeszcze przez jeden dzień, bo po te pieniądze przyjdzie inny klient. Powódka zgodziła się na to. Później nie otrzymała żadnych pieniędzy, gdyż M. B. najpierw ją zwodziła, a potem przestała odbierać telefony. W styczniu 2012 r. powódka zorientowała się, że na jej koncie nie są zaksięgowane kwoty wpłacane bezpośrednio M. B.

Od grudnia 2011 r. syn powódki M. Ż. był również agentem w pozwanym towarzystwie ubezpieczeniowym. On pierwszy poinformował kierownictwo pozwanego o oszustwach M. B. W dniu zgłoszenia sprawy kierownictwu pozwanego powódka z synem udali się do mieszkania M. B. M. Ż. przyniósł wypełnione deklaracje typu B i żądał, aby M. B. je podpisała, groził jej. M. B. była w złym stanie psychicznym i nie pamiętała czy ostatecznie je podpisała. W niniejszej sprawie zakwestionowała część podpisów na dokumentach dołączonych przez powódkę do pozwu, a co do części nie była w stanie jednoznacznie określić czy pochodziły od niej.

W piśmie z 5 marca 2012 r. powódka zażądała od pozwanego, aby jej zapłacił do 9 marca 2012 r. kwotę dochodzoną pozwem, jako odszkodowanie za szkodę wyrządzoną przez agentkę.

Powódka jest z zawodu księgową. Do maja 2011 r. pracowała w jednostce wojskowej jako referent w księgowości za wynagrodzeniem około 2.000 zł netto. Została zwolniona z powodu redukcji etatów. Od 1 czerwca 2011 r. nie ma stałej

pracy. Pobierała zasiłek dla bezrobotnych w wysokości około 630 zł. W 2012 r. wyjeżdżała do Holandii. Mąż powódki w 2011 r. pracował dorywczo na skupie złomu. Córka powódki studiuje.

W biurze pozwanego jego pracownicy i agenci mieli nieograniczony dostęp do firmowych druków i formularzy, w tym do deklaracji typu B, które nie były drukami ścisłego zachowania. Można było je pobrać z internetowej strony pozwanego. Formularze drukowane z Internetu nie posiadały numeru. Druki deklaracji typu B, na których M. B. potwierdzała dokonywane przez oszukanych klientów wpłaty, są w rzeczywistości potwierdzeniem założenia rachunku dedykowanego do założonej już polisy i deklaracją kwoty, którą klient chciałby wpłacać, nie służą zaś do potwierdzania dokonania wpłat. Agenci nie mieli i nie mają prawa wypłacania klientom jakichkolwiek środków. Pod koniec 2011 r. w siedzibie pozwanego zauważono, że M. B. i jej współpracownicy pobierają znaczne ilości deklaracji typu B, jednak nie podjęto żadnych działań, które zmierzałyby do wyjaśnienia przyczyn tego zachowania.

Powódka wierzyła w to, że deklaracje typu B służą także do potwierdzania wpłat w biurze pozwanego. Działała w zaufaniu do M. B., która posługiwała się w tych deklaracjach numerem polisy potwierdzającej zawarcie umowy ubezpieczenia N. Powódka nie zapoznawała się w sposób dokładny z ogólnymi warunkami ubezpieczenia, w tym z przepisami dotyczącymi wpłat i wypłat środków pieniężnych. Nie żądała również, aby M. B. okazała jej swoje upoważnienie.

M. B. miała dwa biura. Zatrudniała kilku asystentów. Praca asystentek polegała na pozyskiwaniu nowych klientów, utrzymywaniu dotychczasowych oraz sporządzaniu sprawozdań dla menadżera, w których nie rozliczały jednak deklaracji typu B, na których M. B. wydała potwierdzenia wpłat klientom. M. B. przyjmowała wpłaty w gotówce i na jej biurku często znajdowała się większa ilość pieniędzy. Pod koniec 2011 r. asystentki pobierały także od klientów wpłaty gotówkowe, które przekazywały M. B. Potwierdzenia wpłat dokonywane były najczęściej na deklaracjach typu B, które początkowo przechowywała sama M. B., a następnie na jej zlecenie asystentki wkładały je do szafki w biurze agentki.

Za bieżącą pracę agenta ubezpieczeniowego odpowiedzialny jest menadżer grupy, którym dla M. B. był M. P., mający obowiązek kontrolować jej działalność. Nadzór nad nią sprawował także dyrektor oddziału. Ich wynagrodzenie zależało między innymi od wyników pracy agenta. M. P. był świadkiem przyjmowania przez M. B. składek bezpośrednio od klientów. W maju 2011 r. przeprowadzono w przemyskiej filii coroczną kontrolę. Sporządzony wówczas raport nie wykazał żadnych zaniedbań i braku kontroli nad agentami ze strony M. P. Na M. B. nigdy nie było żadnej skargi ze strony klientów ani ze strony menedżera grupy. Była jedną z najlepszych agentek w oddziale, jej wyniki sprzedaży były bardzo dobre, była wysoko oceniana w rankingach agentów pozwanego i niejednokrotnie nagradzana. Do jej pracy dyrektor oddziału nie miał żadnych zastrzeżeń. Prywatnie M. B. była konkubina M. P. i mieszkała z nim od lutego 2011 r. M. P. miał wiedzę o wysokich, sięgających nawet 50.000 zł miesięcznie, zarobkach M. B., ale ani on, ani szef p. filii pozwanego, nie pytali o źródła takich dochodów, nie dziwiła ich też wysokość zarobków agentki. Kierownictwo pozwanego dowiedziało się o oszustwach agentki z końcem stycznia 2012 r.

Prokuratura Okręgowa 5 lutego 2013 r. wniosła do Sądu Okręgowego w P. akt oskarżenia przeciwko M. B., M. P. i M. Ż., w którym oskarżono: 1) M. B. o to, że w okresie od bliżej nieustalonego dnia miesiąca stycznia 2011 r. do 27 stycznia 2012 r. w P., prowadząc działalność gospodarczą w postaci pośrednictwa ubezpieczeniowo-finansowego oraz będąc upoważnioną przez pozwanego do zawierania umów ubezpieczenia na życie i przystąpienia do nich, wprowadziła w błąd 90 klientów na łączną kwotę 7.258.652 zł, poprzez wykreowanie nieprawdziwego wizerunku pozwanego i oferowanie im nieistniejącej inwestycji mającej przynieść nierealny zysk, czym doprowadziła ich do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, tj. o przestępstwo z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w związku z art. 12 k.k.; 2) M. P. o to, że w okresie od marca 2011 r. do 27 stycznia 2012 r. w P. pełniąc obowiązek kierownika grup pozwanego i z tego tytułu sprawując nadzór nad działalnością agenta M. B., mając tego świadomość i godząc się na to ułatwił popełnienie czynu zabronionego w postaci oszustwa wielu klientów na kwotę co najmniej 1.980.000 zł, tj. o przestępstwo z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.; 3) M. Ż. o to, że w okresie

od października 2011 r. do 27 stycznia 2012 r. w P. wykonując czynności z zakresu świadczenia usług pośrednictwa finansowego i ubezpieczeniowego w imieniu pozwanego, mając tego świadomość i godząc się na to, ułatwił M. B. jako agentowi ubezpieczeniowemu, popełnienie czynu zabronionego w postaci oszustwa wielu klientów na szkodę w kwocie co najmniej 582.000 zł, tj. o przestępstwo z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

Sąd Okręgowy odwołał się do art. 2 ust. 1 i ust. 2 oraz art. 4 ust. 1 ustawy z 22 maja 2003 r. o pośrednictwie ubezpieczeniowym (Dz.U. Nr 124, poz. 1154 ze zm.: dalej „u.p.u.”) i stwierdził, że M. B. była agentem ubezpieczeniowym pozwanego, którego działania podlegają ocenie na podstawie tych przepisów. Pozyskiwała ona klientów dla pozwanego, przyjmowała ich w swoich biurach, w siedzibie pozwanego, w których wisiały plakaty reklamowe o wysokich zyskach klientów pozwanego, dyplomy dla niej za osiągnięcia dla pozwanego oraz plakaty reklamujące wysokie zyski firmy. W rozpoznawanej sprawie zastosowanie znajdują więc przepisy ogólne o umowie agencyjnej i odpowiedzialności dającego zlecenie.

Sąd Okręgowy stwierdził, iż przeciętny klient nie musi się orientować w oferowanych produktach oraz zyskach możliwych do osiągnięcia na rynku inwestycyjnym przez poszczególne towarzystwa ubezpieczeniowe, gdyż zwraca się z pytaniem o to i zawiera osobie, która zawodowo zajmuje się działalnością agencyjną. Powódka ważnie zawarła za pośrednictwem agenta ubezpieczeniowego pozwanego M. B. umowę ubezpieczenia na życie K. Przyjęte jest, że klienci banków i ubezpieczycieli mają swoich personalnych doradców. To, że powódka kontaktowała się bezpośrednio z M. B., jako opiekującą się inwestowanymi przez nią środkami nie odbiega od normy. M. B. spotykała się z klientami w siedzibie wskazującej na przedstawicielstwo pozwanego, posługiwała się drukami i pieczęciami pozwanego i oferowała produkty na rzecz pozwanego. Jej poszczególni klienci byli przekonani, że inwestują pieniądze w firmie pozwanego. M. B. cały czas stwarzała pozory działalności na rzecz pozwanego, a nadzór pozwanego nad tą agentką był tylko pozorny. W tej sytuacji powódka mogła być przekonana, że jej pieniądze trafiły do pozwanego. Zaufanie do działań M. B. podbudowywała treść reklamy telewizyjnej pozwanego pod hasłem „u nas formalności to pikuś”.

Przewidziana w art. 11 ust. 1 u.p.u. odpowiedzialność pozwanego, jako zakładu ubezpieczeń za szkodę wyrządzoną przez agenta ubezpieczeniowego powstaje w związku z wykonywaniem przez niego czynności agencyjnych. Do przypisania odpowiedzialności wymagane jest wykazanie jego winy w dokonanym wyborze, a odpowiedzialność opiera się na zasadzie ryzyka.

Zdaniem Sądu Okręgowego, przewidziane przez art. 11 ust. 1 u.p.u. przesłanki odpowiedzialności pozwanego za szkodę wyrządzoną powódce zostały wykazane. Według twierdzeń powódki, z żądanej przez nią kwoty odszkodowania w wysokości 360.400 zł, 292.000 zł stanowiły środki pochodzące od osób trzecich, a pozostałą kwotę (68.400 zł) stanowiły jej środki własne. Powódka nie zaoferowała jednak dowodów dla wykazania, że poniosła szkodę w wysokości dochodzonej pozwem. Niewykazanie tej przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej zadecydowało o oddaleniu powództwa.

Wyrokiem z 5 lutego 2015 r. Sąd Apelacyjny, w częściowym uwzględnieniu apelacji powódki, zmienił wyrok Sądu Okręgowego w ten sposób, że zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 346.000 zł z ustawowymi odsetkami od 10 marca 2012 r., umorzył postępowanie co do kwoty 14.000 zł i oddalił powództwo w pozostałej części oraz stosownie orzekł o kosztach postępowania.

Sąd Apelacyjny stwierdził, że Sąd Okręgowy właściwie wyłożył art. 11 p.u.p. będący podstawą roszczeń powódki i trafnie też przyjął, że w niniejszej sprawie rozstrzygnięcia wymagało, czy szkoda, jaką poniosła powódka wyrządzona została przez agenta ubezpieczeniowego M. B. w związku z wykonywaniem przez nią czynności agencyjnych, czy też jedynie przy okazji wykonywania tych czynności albo w ogóle bez związku z ich wykonywaniem. Sąd Okręgowy na gruncie rozpoznawanej sprawy słusznie uznał, że działania agentki M. B. w stosunku do powódki posiadały cechy działania opisanego w art. 11 ust. 1 u.p.u., a powódka nie miała świadomości, że dokonuje inwestycji poza pozwanym. Gdyby powódka wiedziała, że jej pieniądze nie będą trafiać na konto pozwanego, nigdy by ich nie powierzyła agentowi M. B., jako osobie prywatnej. Pozwany nie wykonywał jakiegokolwiek faktycznego nadzoru nad działalnością M. B.

Te ustalenia faktyczne i oceny prawne potwierdza treść prawomocnego

wyroku z 14 października 2014 r., II Ka .../14, którym Sąd Apelacyjny uznał M. B. za winną tego, że w okresie od bliżej nieustalonego dnia miesiąca stycznia 2011 r. do 27 stycznia 2012 r. w P., prowadząc działalność gospodarczą w postaci pośrednictwa ubezpieczeniowo - finansowego oraz będąc upoważnioną przez pozwanego do zawierania umów ubezpieczenia na życie i przystąpienia do funduszu emerytalnego, działając w krótkich odstępach czasu, z góry powziętym zamiarem, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wprowadziła w błąd klientów pozwanego przez oferowanie nieistniejących produktów finansowych w postaci lokat inwestycyjnych o wysokiej stopie zwrotu, korzystanie przy zawieraniu fikcyjnych umów z druków zaopatrzonych logiem pozwanego oraz wypłacanie rzekomych zysków od założonych lokat będących w rzeczywistości częścią kwot wpłaconych uprzednio przez pokrzywdzonych, przyjmując od nich łącznie pieniądze w wysokości 6.048.628 zł i czyniąc sobie z tego procederu stałe źródło dochodu, czym doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia mieniem między innymi powódkę B. Ż. na kwotę w wysokości 346.000 zł.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, prawomocne skazanie M. B. za przestępstwo opisane wyżej wymaga przyjęcia, że wpłaty, jakie przyjęła ona od powódki zamykały się kwotą w wysokości 346.000 zł. Dla bytu przestępstwa z art. 286 § 1 k.k., a więc i zakresu ewentualnego związania wynikającego z art. 11 k.p.c. skazującym za nie wyrokiem, nie jest istotne czy sprawca osiągnął korzyść w konkretnej wysokości, ale to jakiego niekorzystnego rozporządzenia swoim mieniem dokonał poszkodowany. Co się tyczy zawartego w wyroku karnym ustalenia wysokości szkody osoby pokrzywdzonej, to dominuje pogląd, że nie wiąże sądu cywilnego określenie wysokości szkody przez sąd karny jeżeli ma charakter ocenny i stanowi ustalenie posiłkowe. Jeżeli natomiast ustalenie wysokości szkody wynika bezpośrednio z ustalenia przedmiotu przestępstwa i stanowi jeden z elementów stanu faktycznego, to ustalenie takie jest dla sądu cywilnego wiążące. Sytuacja tego rodzaju wystąpiła w niniejszej sprawie, gdyż określenie wysokości kwoty, na jaką poszkodowana została powódka należało do opisu czynu zabronionego (w tym do ustawowych znamion tego właśnie czynu) zarzucanego i przypisanego następnie M. B. Prawomocne orzeczenie w sprawie karnej miało więc znaczenie wiążące dla wyniku niniejszej

sprawy.

Z uwagi na powyższe okoliczności, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 11 ust. 1 u.p.u. oraz art. 11 k.p.c., uwzględnił w części apelację powódki i zmienił zaskarżony wyrok przez zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kwotę 346.000 zł z ustawowymi odsetkami od 10 marca 2012 r. Zobowiązanie pozwanego miało charakter bezterminowy i stało się wymagalne niezwłocznie po wezwaniu go do zapłaty (art. 455 k.c.), a wyznaczony pozwanej termin do niezwłocznego spełnienia świadczenia upłynął 9 marca 2012 r. Począwszy od 10 marca 2012 r. powódka, na podstawie art. 481 § 1 k.p.c., była uprawniona do żądania odsetek ustawowych od zasądzonej kwoty. Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do przyjęcia, że powódka przyczyniła się do powstania szkody (art. 362 k.c.).

W skardze kasacyjnej od wyroku Sądu Apelacyjnego z 5 lutego 2015 r. pozwany zarzucił, że orzeczenie to zapadło z naruszeniem prawa materialnego, to jest: - art. 11 ust. 1 w związku z art. 4 pkt 1 u.p.u. i z art. 11 ust. 3 u.p.u. oraz art. 827 § 1 k.c. w związku z art. 9 ust. 1 oraz 11 ust. 2 ustawy z 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, poprzez błędną wykładnię i przyjęcie, że zakład ubezpieczeń ponosi odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną zachowaniem agenta podjętym we własnym interesie i w celu osiągnięcia osobistych korzyści oraz na szkodę zakładu ubezpieczeń, nawet jeżeli działanie agenta nosi znamiona winy umyślnej, a w szczególności stanowi przestępstwo, a w konsekwencji przyjęcie, że ochrona udzielona klientom zakładu ubezpieczeń korzystającym z pośrednictwa agenta działającego wyłącznie na rzecz danego zakładu ubezpieczeń (art. 11 ust. 1 u.p.u.) jest szersza niż ochrona udzielona klientom korzystającym z pośrednictwa tzw. multiagenta (art. 11 ust. 3 u.p.u.); - art. 11 ust. 1 u.p.u. w związku z art. 22¹ k.c. w związku z art. 805 § 1 k.c. w związku z art. 2 ust. 1 u.p.u. poprzez błędną wykładnię i przyjęcie, że modelowy, przeciętny konsument (ubezpieczający) kontraktujący z zakładem ubezpieczeń za pośrednictwem agenta, to konsument, który jest nierozważny, mało krytyczny, lekkomyślny i łatwowierny, nie ma żadnej znajomości realiów rynku, a swoje inwestycje opiera na wrażeniu, jakie robi na nim sposób postępowania agenta; - art. 362 k.c. w związku z art. 11 ust. 1 u.p.u. poprzez niezastosowanie do stanu

faktycznego ustalonego w sprawie.

Pozwany zarzucił nadto, że zaskarżony wyrok zapadł z naruszeniem prawa procesowego, tj. art. 11 k.p.c., poprzez błędne przyjęcie, że ten przepis wyklucza możliwość powoływania się przez pozwanego, który nie był oskarżonym w procesie karnym, na okoliczności podważające zasadność skazania M. B. za przestępstwo na szkodę powódki, za którego skutki pozwany odpowiada cywilnie, pomimo pojawienia się nowych okoliczności faktycznych podważających zasadność skazania, których sąd karny nie znał i nie mógł wziąć pod uwagę, a które mogłyby stanowić przesłankę wznowienia postępowania karnego, a w konsekwencji przyjęcie przez Sąd Apelacyjny, że jest bezwzględnie związany poczynionymi w wyroku karnym ustaleniami co do wysokości szkody poniesionej przez powódkę.

Pozwany wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania, a ewentualnie o zmianę tego wyroku i orzeczenie co do istoty sprawy poprzez uwzględnienie jego apelacji od wyroku Sądu Okręgowego i oddalenie powództwa w całości.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Art. 11 ust. 1 u.p.u., stanowiący podstawę przypisania pozwanemu odpowiedzialności odszkodowawczej wobec powódki, był wielokrotnie przedmiotem wykładni Sądu Najwyższego, w tym także w sprawach wszczętych w celu naprawienia szkód wyrządzonych przez agentkę pozwanego M. B. grupie klientów oszukanych przez nią w 2011 r., czynami, których charakter, cel i skutki zostały określone w prawomocnym wyroku skazującym, wydanym przez Sąd Apelacyjny (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z 16 września 2009 r., II CSK 112/09, M. Prawn. 2009, nr 20, s. 1083 oraz nie publ. wyroki Sądu Najwyższego z 17 kwietnia 2015 r., I CSK 216/14, z 17 kwietnia 2015 r., I CSK 237/14, z 13 sierpnia 2015 r., I CSK 657/14, z 30 września 2014 r., I CSK 702/14, z 27 listopada 2015 r., I CSK 28/15, z 14 stycznia 2016 r., I CSK 43/15, z 15 stycznia 2016 r., I CSK 51/15, z 14 stycznia 2016 r., I CSK 78/15, z 10 lutego 2016 r., I CSK 85/15).

Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę podziela pogląd, że ustanowiona w art. 11 ust. 1 u.p.u. odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń ma

charakter odpowiedzialności deliktowej na zasadzie ryzyka, nie jest jednak odpowiedzialnością absolutną, ponieważ odnoszą się do niej przewidziane w kodeksie cywilnym okoliczności zwalniające od odpowiedzialności na zasadzie ryzyka. Zakład ubezpieczeń nie może jednak zwolnić się od odpowiedzialności z powołaniem się na brak winy w wyborze agenta, możliwość taka została bowiem przez ustawodawcę wyraźnie wyłączona. Do przesłanek odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń na podstawie art. 11 ust. 1 u.p.u. należy: powstanie szkody, wystąpienie zdarzenia, które szkodę spowodowało i związek przyczynowy między szkodą a tym zdarzeniem. Wystąpienie szkody warunkuje tę odpowiedzialność tylko wtedy, gdy agent wyrządził ją w związku z wykonywaniem czynności agencyjnych.

Dla ustalenia przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego zasadnicze znaczenia ma wykładnia sformułowania użytego w art. 11 ust. 1 u.p.u. „w związku z wykonywaniem czynności agencyjnych”. O czynnościach agencyjnych stanowi art. 4 pkt 1 u.p.u., według którego pośrednik ubezpieczeniowy wykonuje czynności w imieniu lub na rzecz zakładu ubezpieczeń, zwane dalej „czynnościami agencyjnymi”, polegające na: pozyskiwaniu klientów, wykonywaniu czynności przygotowawczych zmierzających do zawierania umów ubezpieczenia, zawieraniu umów ubezpieczenia oraz uczestniczeniu w administrowaniu i wykonywaniu umów ubezpieczenia, także w sprawach o odszkodowanie, jak również na organizowaniu i nadzorowaniu czynności agencyjnych. Zdaniem pozwanego, użyte w art. 11 ust. 1 u.p.u. sformułowanie „w związku z wykonywaniem czynności” jest tożsame z podobnym sformułowaniem: „przy wykonywaniu powierzonych czynności”, użytym w przepisach kodeksu cywilnego (art. 417, art. 429 i art. 430 k.c.) o odpowiedzialności odszkodowawczej za cudze czyny. W tym ostatnim przypadku odpowiedzialność nie obejmuje odpowiedzialności za czyny popełnione przy okazji wykonywania powierzonych czynności.

Sąd Najwyższy w wyroku z 13 sierpnia 2015 r., I CSK 657/14, wyjaśnił już, że nie można podzielić stanowiska pozwanego, jakoby pojęcie „w związku z wykonywaniem czynności agencyjnych” obejmowało tylko czynności podejmowane przez agenta w interesie zakładu ubezpieczeń, do których nie należą czynności podjęte w celu osiągnięcia osobistych korzyści przez samego agenta,

w tym popełnione przez niego przestępstwa na szkodę zakładu ubezpieczeń. Sąd Najwyższy wskazał w tym wyroku, że cel działania sprawcy nie stanowi w orzecznictwie jedynego kryterium rozróżnienia szkody wyrządzonej przy wykonywaniu określonej czynności bądź tylko przy okazji jej wykonywania i zilustrował ten pogląd licznymi przykładami z orzecznictwa. Konkludując, Sąd Najwyższy w wyroku tym zajął stanowisko, że sformułowanie „w związku z wykonywaniem czynności agencyjnych”, jakim posłużył się ustawodawca w art. 11 ust. 1 u.p.u., oznacza, że w przepisie tym chodzi o funkcjonalny związek między wyrządzeniem szkody a wykonywaniem czynności agencyjnych.

W wyroku z 30 września 2015 r., I CSK 702/14, Sąd Najwyższy podkreślił, że treść art. 11 ust. 1 u.p.u. wskazuje na odmiennność ujęcia przesłanki jego zastosowania od przyjętej np. w przepisach art. 429, czy art. 430 k.c., w których ustawodawca wyraźnie wymaga wyrządzenia szkody tylko „przy wykonywaniu” powierzonych czynności, a nie w związku z ich wykonywaniem. Ta ostatnia przesłanka, rozstrzygająca o zastosowaniu art. 11 ust. 1 u.p.u., wskazuje na wymóg istnienia związku funkcjonalnego, ocenianego w kategoriach obiektywnych, między zachowaniem agenta a wyrządzoną tym zachowaniem szkodą. W art. 11 ust. 1 u.p.u. ustawodawca abstrahuje od motywów i osobistych celów zachowania się agenta, wiążąc odpowiedzialność ubezpieczyciela z istnieniem każdego obiektywnie rozumianego związku między wyrządzoną przez agenta szkodą a wykonywaniem czynności agencyjnych, a nie tylko ze szkodą wyrządzoną wyłącznie przy wykonywaniu powierzonych mu czynności.

Z powyższego wynika, że działanie agenta we własnym interesie, a nie w interesie zakładu ubezpieczeń, nie wyłącza przewidzianej w art. 11 ust. 1 u.p.u. odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń za czyn agenta w związku z wykonywaniem przez niego czynności agencyjnych.

W wyroku z 14 stycznia 2016 r., I CSK 43/15, Sąd Najwyższy szczegółowo wyłożył przyczyny, z uwagi na które przyjętej wykładni art. 11 ust. 1 u.p.u. nie podważa unormowanie dotyczące odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń

w ramach obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej za szkody powstałe z tytułu wykonywania czynności agencyjnych przez agenta ubezpieczeniowego wykonującego czynności agencyjne na rzecz więcej niż jednego zakładu ubezpieczeń (tzw. multiagenta). Argumentacji tej nie ma potrzeby tu powtarzać.

W niniejszej sprawie należy podzielić ocenę Sądu Apelacyjnego, że ustalone okoliczności uzasadniały przyjęcie, iż agentka pozwanego wyrządziła powódce szkodę w związku z wykonywaniem czynności agencyjnych na rzecz pozwanego. Za istnieniem tego związku przemawiały bowiem powiązanie oferty inwestycyjnej skierowanej do powódki z uprzednio prawidłowo zawartymi umowami ubezpieczenia, prowadzenie tej działalności przez agentkę ubezpieczeniową w siedzibie agencji zakładu ubezpieczeń, w dłuższym okresie czasu, posługiwanie się jego firmowymi formularzami i pieczęciami, podleganie przez agentkę nadzorowi pozwanego.

Rozstrzygnięcia Sądów obu instancji orzekających w niniejszej sprawie różniły się w zakresie oceny tego, czy powódka wykazała, iż poniosła szkodę wskutek działania agentki pozwanego. Sąd Apelacyjny tę przesłankę odpowiedzialności odszkodowawczej uznał za wykazaną, co do zasady i wysokości, prawomocnym wyrokiem skazującym agentkę pozwanego za oszustwo na szkodę m.in. powódki co do kwoty 346.000 zł. W warunkach obowiązującego domniemania niewinności, wyrok skazujący za przestępstwo jest zasadniczo jedynym dowodem, z powołaniem się na który można określonej osobie przypisać jego popełnienie. Skoro sąd w postępowaniu karnym uznał M. B. za winną popełnienia przestępstwa oszustwa na szkodę powódki, to ani w niniejszym postępowaniu, ani w żadnym innym postępowaniu nie można podważać tego, że M. B. dopuściła się przypisanego jej czynu. Wyrok taki wiąże w procesie cywilnym na zasadach określonych w art. 11 k.p.c.

Z art. 11 zdanie pierwsze k.p.c., na naruszenie którego powołuje się skarżąca, wnika, że ustalenia wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa wiążą sąd w postępowaniu cywilnym. Zakres, w jakim pozwany, który nie był oskarżony w sprawie karnej

toczącej się równolegle do procesu cywilnego, może kwestionować stan faktyczny i prawny ukształtowany przez wydanie prawomocnego wyroku skazującego jego agentkę za oszustwo na szkodę powódki, został oznaczony w zdaniu drugim art. 11 k.p.c. Wynika z niego, że osoba, która nie była oskarżona w sprawie karnej może powoływać się w procesie cywilnym na wszelkie okoliczności wyłączające lub ograniczające jej odpowiedzialność. Mogą to być zatem takie okoliczności, których zaistnienie uzasadnia przyjęcie, iż ten, kto nie popełnił czynu karalnego (nie był oskarżony w sprawie karnej) nie ponosi odpowiedzialności za czyn innej osoby, prawomocnie skazanej. Osoba, która nie była oskarżona w sprawie karnej nie może jednak dowodzić w procesie cywilnym, że prawomocnie skazany nie popełnił czynu, za który przypisano mu odpowiedzialność w skazującym wyroku. Trafnie wskazuje pozwany, że moc wiążącą w postępowaniu cywilnym mają jedynie ustalenia co do popełnienia przestępstwa zawarte w wyroku skazującym, a zatem ustalenia dotyczące sprawcy, czynu mu przypisanego i przedmiotu przestępstwa. Związanie dotyczy jednak wszystkich znamion konkretnego rodzaju przestępstwa, w tym czasu i miejsca jego popełnienia, poszczególnych elementów czynu charakterystycznych dla jego rodzaju, sposobu działania sprawcy. Skoro zatem sąd w postępowaniu karnym, po przeprowadzeniu postępowania dowodowego zmierzającego do wyjaśnienia sposobu i celu działania agentki pozwanego, ale i skutków tego działania dla osób, do których było adresowane, przypisał agentce pozwanego, że oszukała powódkę na kwotę 346.000 zł, przez przyjęcie takiej kwoty od powódki jako wpłaty na rzekomą lokatę inwestycyjną o wysokiej stopie zwrotu, to nie ma potrzeby, by w procesie cywilnym powódka wykazywała, że jej szkoda wyrządzona przestępstwem wynosiła 346.000 zł. Okoliczności te zostały już bowiem ustalone w postępowaniu karnym i objęte opisem czynu, za który została prawomocnie skazana agentka pozwanego.

Niezależnie od zarzutów podnoszonych w skardze kasacyjnej, trzeba odnotować, że pozwany w niniejszej sprawie nie zaoferował dowodów, z których by można wnioskować, iż wysokość szkody wyrządzonej powódce przez jego agentkę była niższa. Pozwany oczekiwał natomiast, że powódka wykaże tę wysokość w postępowaniu cywilnym, niezależnie od tego, w jaki sposób na temat wysokości kwoty, na jaką została oszukana wypowiedział się sąd karny.

W wyroku z 30 września 2015 r., I CSK 702/14, Sąd Najwyższy wskazał, że zakład ubezpieczeń ponosi odpowiedzialność na podstawie art. 11 ust. 1 u.p.u. wobec każdego klienta niezależnie od jego znajomości realiów rynkowych i możliwości dokonania samodzielnej oceny prawidłowości i legalności zachowań agenta wyrządzającemu mu swoim zachowaniem szkodę. Odwołanie się przez pozwanego do definicji konsumenta zawartej w art. 22¹ k.c. w związku z art. 11 ust. 1 u.p.u., art. 805 § 1 k.c. i art. 2 ust. 1 u.p.u. nie mogło doprowadzić do innej od przyjętej wykładni zasad odpowiedzialności wynikającej z art. 11 ust. 1 u.p.u., w szczególności przez wyłączenie tej odpowiedzialności w stosunku do osób fizycznych, będących konsumentami. Ochrona konsumenta, jako słabszego uczestnika obrotu prawnego w jego stosunkach prawnych z przedsiębiorcami przewidziana została w art. 385¹ do 385³ k.c. i w ustawie z 2 marca 2000 r. o ochronie niektórych praw konsumentów oraz o odpowiedzialności za produkt niebezpieczny (jedn. tekst: Dz.U. z 2012 r., poz. 1225), która z dniem 26 grudnia 2014 r. została uchylona ustawą z 30 maja 2014 r. o prawach konsumenta (Dz.U. poz. 827). Prawnie ukształtowana ochrona konsumenta dotyczy zasady indywidualnego kształtowania treści i zawierania umów z jego udziałem. Natomiast odniesienie się do modelu przeciętnego konsumenta mogło być przydatne dla oceny, czy powódka jako poszkodowana nie przyczyniła się do powstania szkody (por. wyroki Sądu Najwyższego z 17 kwietnia 2015 r., I CSK 237/14 oraz z 30 września 2015 r., I CSK 702/14).

Zgodnie z art. 362 k.c., obowiązek naprawienia szkody ulega odpowiedniemu zmniejszeniu, stosownie do okoliczności, a zwłaszcza winy obu stron, jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody. Przyczynienie może mieć miejsce wówczas, gdy w rozumieniu przyjętego w art. 361 k.c. związku przyczynowego, zachowanie poszkodowanego może być uznane za jedno z ogniw prowadzących do powstania szkody. Skutek ten następuje przez współdziałanie dwóch przyczyn, z których jedna pochodzi od zobowiązanego do naprawienia szkody, a druga od poszkodowanego (por. nie publ. wyroki Sądu Najwyższego z 2 grudnia 2010 r., I CSK 20/10 i z 12 września 2013 r., IV CSK 61/13). Ustalenie, że poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, prowadzi do dokonania przez sąd oceny,

uwzględniającej okoliczności sprawy, w tym ewentualnego stopnia winy obu stron oraz zakresu, w jakim wpływa to na rozmiar obowiązku odszkodowawczego obowiązanego do naprawienia szkody. Nawet więc w przypadku stwierdzenia, że poszkodowany przyczynił się do powstania szkody nie oznacza, że należy automatycznie dokonać odpowiedniej redukcji zakresu obowiązku odszkodowawczego sprawcy szkody.

W orzecznictwie przyjmuje się, że wykładni art. 362 k.c. nie można dokonywać w oderwaniu od podstawy prawnej, z jakiej wywodzi się roszczenie odszkodowawcze. Przy odpowiedzialności na zasadzie ryzyka, obok wymagania adekwatnego związku przyczynowego, do zastosowania art. 362 k.c. wystarczy obiektywna nieprawidłowość zachowania się poszkodowanego. Jeżeli natomiast odpowiedzialność za szkodę oparta jest na zasadzie winy, nieodzowną przesłanką przyczynienia się poszkodowanego jest jego zawinienie. Ponieważ w ustalonych okolicznościach pozwany ponosi odpowiedzialność na podstawie ryzyka, to ocena przyczynienia się powódki do powstania szkody powinna uwzględniać jej obiektywną nieprawidłowość zachowania się w stosunku do zachowań, których można oczekiwać od przeciętnego konsumenta, a więc konsumenta rozważnego, świadomego i krytycznego, który jest w stanie prawidłowo rozumieć kierowane do niego informacje.

W toku postępowania w niniejszej sprawie pozwany podniósł zarzut, że powódka przyczyniła się do wyrządzonej jej szkody. Sąd Okręgowy do zarzutu tego się nie odniósł, gdyż przyjął, że powódka nie wykazała szkody, jaką poniosła w związku z działaniem agentki pozwanego, natomiast Sąd Apelacyjny wypowiedział się na temat tego zarzutu w jednym zdaniu uzasadnienia. Sąd ten stwierdził, że brak było podstaw do zastosowania w sprawie art. 362 k.c., skoro w ramach podstawy faktycznej stanowiącej podstawę zaskarżonego wyroku, zmodyfikowanej przez Sąd Apelacyjny w opisany sposób, zabrakło ustaleń wskazujących na zawinione przyczynienie się powódki do powstania szkody. Zacytowanej wypowiedzi nie sposób jest uznać za rozważenie zarzutu przyczynienia powódki do powstania szkody w świetle okoliczności stanowiących podstawę faktyczną rozstrzygnięcia. Z motywów zaskarżonego wyroku wynika bowiem, że Sąd Apelacyjny uzupełnił ustalenia Sądu Okręgowego tylko co do tej

okoliczności, iż wpłaciła ona na rzecz agentki pozwanego łącznie kwotę 346.000 zł, ale nie wyeliminował z tej podstawy faktów, na które powoływała się sama powódka, a pozwany im nie zaprzeczał. Fakty te dotyczyły czasu, miejsca dokonywania wpłat inwestycyjnych przez powódkę oraz sposobu ich dokumentowania, ale także dokonywanych na jej rzecz wypłat zysków.

W wyroku z 27 listopada 2015 r., I CSK 28/15, Sąd Najwyższy stwierdził, że oceniając, czy swoim zachowaniem powódka nie przyczyniła się do powstania szkody należy zbadać, jaki był stopień potencjalnego rozeznania powódki tego, czy oferowany przez agentkę wyjątkowy produkt, jest możliwy do realizacji. Chodzi o ustalenie czy rozsądnie działający konsument, bez znajomości szczegółowych warunków umowy jaką proponowała w imieniu pozwanego agentka, powinien podjąć jakieś działania w celu potwierdzenia, że oferowany mu produkt jest możliwy do realizacji. W tym kontekście należy zbadać, czym kierowała się powódka, że takie fakty jak przekazanie pieniędzy do ręki agentki, a nie na konto pozwanego, a przede wszystkim wynikające z zawartej umowy oprocentowanie lokaty, przewyższające znacznie procent od lokat dostępnych wtedy na rynku, nie skłoniły jej przynajmniej do sprawdzenia jak wygląda stan jej konta u pozwanego po zawarciu umowy i przekazaniu agentce pieniędzy, co miało miejsce kilkakrotnie i dotyczyło kwot, które miały pochodzić w większości od osób trzecich. Jeżeli stan wiedzy powódki pozwala postawić jej w tym względzie zarzut braku dbałości o własne interesy, to można uznać, że przyczyniła się ona do powstania szkody. Uznanie, po sprawdzeniu stopnia rozeznania powódki, że powinna ona jednak nie ufać bezkrytycznie agentce, prowadzić powinno do stwierdzenia, że chociaż w nieznacznym stopniu, to jednak przyczyniła się ona do powstania szkody.

Mając na względzie powyższe Sąd Najwyższy, na podstawie art. 398¹⁵ k.p.c., orzekł jak w sentencji.

jw